

Rankiem 19 marca 2017 wyjechaliśmy w kierunku Chemnitz. Przejazd był przyjemny, wczesnym popołudniem dotarliśmy na miejsce, gdzie zostały przydzielone nam pokoje. Przez kilka godzin mogliśmy odetchnąć po podróży, by wieczorem doznać pierwszego kontaktu z niemiecką kuchnią w lokalnej stołówce.

Następnego dnia po śniadaniu spotkaliśmy nasze niemieckie koordynatorki. Poznaliśmy regulamin pobytu, zasady BHP, a także wskazówki dotyczące komunikacji miejskiej i poruszania się po mieście. Razem z przewodniczką udaliśmy się do centrum, żeby zobaczyć najciekawsze miejsca Chemnitz, wizytówki miasta, jak pomnik Karła Marxa, najstarszy chemnitzki budynek - czerwoną wieżę i inne zabytki.

Odwiedziłem moje miejsce pracy - restaurację Vapiano, gdzie poznałem część zespołu, wszyscy byli bardzo mili i jak tylko mogli pomagali mi w porozumiewaniu się. Poza tym pracuje tam kilku Polaków. Dowiedziałem się w jaki sposób pracuje kuchnia i poznałem aktualne menu, atmosfera była bardzo przyjemna, nie mogłem doczekać się kolejnego dnia praktyk.

W wolnym czasie bardzo zbliżyliśmy się z resztą stażystów. Spędzamy wspólnie wszystkie wieczory, dzieląc się wrażeniami naszych zmagających z pracą i barierą językową.

Robert

Przybyliśmy do miasta Chemnitz w niedzielę po południu. Pierwsze wrażenia nie były zbyt przyjazne. Brak ludzi, deszcz oraz zimno. W poniedziałek pogoda się poprawiła, zaczęliśmy od spraw organizacyjnych, zasad BHP, rozdania biletów na komunikację miejską. Po obiedzie zaczęliśmy zwiedzać miasto od zabytkowych punktów miasta. Wrażenia są bardzo miłe, miasto nam się podoba oraz rozwinięta komunikacja miejska. Wtorek przyniósł nam więcej kontaktu

z językiem niemieckim, a także zanurzyliśmy się co nie co w teorii marketingu. Po zakończeniu wykładu udaliśmy się na część praktyczną związaną z magazynem, a także magazynowaniem towarów. Zajmowaliśmy się sprawdzaniem stanu faktycznego z zamawianym, a także ewidencjonowaniem i drukowaniem lejbów z numerem towaru. Jak na razie jesteśmy mile zaskoczeni zgraniem wszystkich czynności, czekamy na dalszy rozwój spraw.

Kamil i Alex

Po śniadaniu rozpoczęły się zajęcia z panem Markusem Petzoldem. W pierwszej części otrzymaliśmy pomoc naukową w postaci podręcznika oraz zapoznaliśmy się z naszą pracą. Prowadzimy firmę, w której sprzedajemy kserokopiarki. Naszym zadaniem jest podejmowanie decyzji dotyczących przyszłości naszej firmy. Symulacja dotyczy 6 lat. Tego dnia rozpoczęliśmy pracę z programem TOPOSIM. Przeprowadziliśmy próbę, która miała na celu zapoznać i zrozumieć nasze zadania. Jesteśmy podzieleni na grupy. Po zajęciach mieliśmy czas wolny.

Wraz z logistykami i grupą z Raciborza, mieliśmy spotkania z pracownikiem Deutsche Bundesbanku. Tematem spotkania była różnica między fałszywymi banknotami a tymi prawdziwymi. Poznaliśmy zabezpieczenia nowy obecnych w obiegu banknotów oraz nowego banknotu 50 euro, który wejdzie do obiegu w kwietniu tego roku. Porównywaliśmy także banknoty z ich fałszywymi odpowiednikami. Otrzymaliśmy broszury opisujące banknoty i monety. Po obiedzie rozpoczęliśmy wprowadzanie zmian dotyczących pierwszego roku w naszej firmie. Tego dnia moja grupa miała bardzo dobry wynik. Po zajęciach mieliśmy czas wolny.

Chemnitz jest bardzo ładnym miastem i są tu bardzo mili ludzie. Pogoda tylko nie dopisuje.

Eliza

Pierwszego dnia zajęć zapoznaliśmy się z regulaminem, zasadami BHP i programem stażu, oprócz tego otrzymaliśmy niezbędne materiały do poruszania się po mieście (bilety itp.). Uważamy to spotkanie za bardzo przydatne. Drugiego dnia mieliśmy bardzo interesujący wykład na temat marketingu, natomiast po obiedzie przeszliśmy do zajęć praktycznych. Nauczyliśmy się poprawnie odbierać oraz rozpakowywać przysłane do firmy towary. Dzień ten okazał się bardzo owocny i wszyscy świetnie się bawiliśmy poprzez naukę.

Wczoraj natomiast mieliśmy spotkanie z pracownikiem banku, który w ciekawy sposób przybliżył nam temat rozpoznawania różnic między prawdziwymi a fałszywymi banknotami. W drugiej części dnia nasza grupa logistyków udała się do archiwum miejskiego gdzie oprowadzono nas po magazynach, w których znajdowały się księgi nawet z XVII w. Jak do tej pory była to najlepsza oraz bardzo fascynująca atrakcja, która spotkała nas w Chemnitz. Uważamy, że miasto jest wyjątkowe pod wieloma względami a zajęcia zawodowe inspirujące.

Paulina i Aleksandra

Na miejsce zakwaterowania dotarliśmy wszyscy bez problemu i zostaliśmy rozlokowani do pokojów. Dzielimy go razem z jeszcze dwiema dziewczynami. Atmosfera jest bardzo dobra wśród wszystkich stażystów. Wiezorami spotykamy się i gramy w różne gry. Jest naprawdę miło i mamy poczucie jakbyśmy były u siebie w domu.

Kolejnego dnia całą grupą wybraliśmy się na zwiedzanie miasta. Byłam bardzo zaciekawiona historią miasta a szczególnie tą którą opowiedziała nam nasza przewodniczka o Czerwonej Wieży oraz najstarszym kościele św. Jakuba w Chemnitz.

W mieście można spotkać dużą różnorodność mieszkańców – widać że miasto jest na nich otwarte co bardzo dobrze o nim świadczy.

Cieszymy się że udało nam się pojechać na ten staż i mamy nadzieję, że wyniesiemy z tego doświadczenia bardzo dużo pozytywnych wrażeń i energii.

Dominika i Angelika

Po śniadaniu poznaliśmy pana Markusa Petzolda, któremu zostali przydzieleni ekonomiści. Można było z nim porozmawiać również po angielsku. Przekazał nam on wiedzę o tym co będziemy robić przez najbliższe dwa tygodnie. Sprawił wrażenie osoby przygotowanej do tego choć, jak sam przyznał, pracował z programem dopiero któryś raz z kolei. Następnie nakazał podzielić się na grupy, w których będziemy pracować już do końca stażu. Zrobiliśmy zadanie testowe. Dalej poznaliśmy wyniki pracy wszystkich grup i wróciliśmy do akademika. Podobało mi się to co robiliśmy i cieszę się, że będziemy to kontynuować. Co do posiłków, to wszystkie były dziś wyborne.

Oskar

W środę udaliśmy się na wykład, który dotyczył pieniędzy oraz ich obiegu w gospodarce niemieckiej. Pani, która zawodowo pracuje w banku przedstawiła nam walutę Euro. Opowiedziała o wszystkich zabezpieczeniach oraz o tym jak powszechne jest fałszerstwo banknotów. Osobiście bardzo nam się podobało, mogliśmy poszerzyć wiedzę na temat gospodarowaniem pieniędzmi na rynku niemieckim.

Czwartek przyniósł nam interesującą wycieczkę do muzeum przemysłu Chemnitz. Pani, która nas oprowadzała mówiła w języku polskim, co miło nas zaskoczyło. Później razem z przyjaciółmi w wolnym czasie udaliśmy się do salonu Harley'a Davidson'a.

Wzięliśmy udział w wykładzie na temat sprzedaży produktów oraz obsługi klienta. Dowiedzieliśmy się jak na niemieckim rynku funkcjonują wyżej wymienione czynności. Następnie przeprowadziliśmy inwentaryzację magazynu. Poznaliśmy również obsługę kasy fiskalnej - co było bardzo ciekawe i praktyczne.

W sobotę udaliśmy się na wycieczkę do Lipska. Zwiedzaliśmy wiele ciekawych zabytków oraz miejsc. Mieliśmy również czas wolny, który wykorzystaliśmy na zakupy.

Alex i Kamil

Udaliśmy się z grupą logistyków do magazynu sklepu EDEKA. Zostaliśmy oprowadzeni po całym budynku oraz zobaczyliśmy z bliska cały proces magazynowania, któremu z ciekawością się przyglądaliśmy jako młode pokolenie logistyków. W drugiej części dnia odwiedziliśmy Muzeum Przemysłu, gdzie wszyscy byliśmy zafascynowani maszyną parową, mogliśmy również zobaczyć dawne samochody oraz ogromną lokomotywę, która wywołała zachwyt oraz podziw u wszystkich obserwujących.

Wszyscy energicznie oraz z zapałem przeprowadzaliśmy własną inwentaryzację. A następnie zapoznaliśmy się z kasami fiskalnymi. Wszyscy świetnie się bawiliśmy.

Paulina i Aleksandra

W czwartek po śniadaniu decydowaliśmy o kolejnym okresie w naszym przedsiębiorstwie. Po południu poszliśmy do Industriemuseum, gdzie oprowadzała nas bardzo miła pani mówiąca w języku polskim. Zwiedzanie było bardzo interesujące. W kolejnym dniu po śniadaniu mieliśmy wykład w języku angielskim na temat pracy w programie "TOPSIM - Simulations". Po obiedzie

zaczęliśmy podejmować decyzje w przedsiębiorstwach w danym programie od początku. Każdy dokładnie obliczał i kalkulował dane. Było to bardzo stresujące, ale pouczające.

W sobotę wyruszyliśmy pociągiem do Liepzig. Na miejscu zwiedziliśmy miasto. Liepzig jest bardzo ładne. W niedzielę prawie wszystkie sklepy są zamknięte. Jest to najspokojniejszy dzień w całym tygodniu. W tym dniu mamy czas na odpoczynek.

Natalia

W tym e-mailu chciałbym opowiedzieć Wam o swoich wrażeniach z kolejnych 3 dni pobytu z Chemnitz.

W piątek cały dzień pracowaliśmy w firmie na programie komputerowym. Ponadto, na zajęciach mieliśmy spotkanie z panem Schneiderem. Ten pan jest świetny. Nauczył nas bardzo dużo na temat prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Do tego jeszcze ma świetne poczucie humoru i każdy z nas bardzo polubił tego pana.

W sobotę wybraliśmy się na wycieczkę do Lipska. Zwiedziliśmy wiele interesujących miejsc, m.in.: kościół św. Mikołaja, kościół św. Tomasza, pomniki Bacha oraz Goethe'ego i pasaż handlowy, który odwiedzał sam Goethe! Nasza przewodniczka, pani Ann, opowiadała bardzo ciekawie. To było naprawdę świetne. Największą furorę zrobił jednak grupowy wypad do Primarku. Każdy z nas obkupił się po wsze czasy. Jednak momentami zawiewało grozą. W czasie naszego czasu wolnego na rynku głównym był protest uchodźców z Afganistanu. Takie są moje wrażenia. Następne dni opiszę w najbliższym czasie.

Damian

Przez resztę pierwszego tygodnia czas był wykorzystany w maksymalnym stopniu. Większa część dnia to oczywiście pobyt w miejscu pracy, gdzie każdego razu coraz lepiej daję sobie radę, poznaję nowe potrawy i metody obsługi gości, a mogłem także spróbować swoich sił na wszystkich stanowiskach - między innymi w manufakturze makaronu. Bardzo dobrze dogaduję się z całym zespołem restauracji, a cała ta przygoda z pewnością nie zostanie przeze mnie zapomniana.

W sobotę cała nasza grupa pojechała na wycieczkę do Lipska, gdzie zobaczyliśmy XII-wieczny kościół św. Mikołaja, gotycki kościół św. Tomasza, pomnik J.S. Bacha oraz posągi symbolizujące postaci z "Fausta" Goethego nad restauracją Auersbachs Keller, w której bywał sam Goethe, studiując w Lipsku.

Resztę weekendu spędziliśmy w wspólnym gronie, regenerując siły przed wyzwaniem nadchodzącego tygodnia

Robert

Mieliśmy dzień pracy z panem Petzoldem. Przedstawił nam zasady programu symulacyjnego i wstępnie z koleżankami Martyną S. i Patrycją S. mieliśmy 1. miejsce. Yuhu! Był to bardzo pracowity dzień. Po zajęciach razem z przyjaciółmi udaliśmy się na spacer po mieście w celu odnalezienia większego sklepu (Lidl). Po krótkim czasie odnaleźliśmy Lidla i zrobiliśmy zakupy na kilka dni.

Mieliśmy również z logistykami spotkanie z bankiem niemieckim, gdzie jego przedstawicielka omawiała nam budowę i zabezpieczenia waluty EURO. Było to bardzo interesujące. Mogliśmy własnoręcznie przeanalizować wszystkie zabezpieczenia i następnie porównać je z fałszywkami. Po spotkaniu z bankiem udaliśmy się na zajęcia z panem Petzoldem, na których już na poważnie

zaczęliśmy prowadzić własną działalność gospodarczą. Tym razem nie poszło nam zbyt dobrze, ale wierzymy, że uda nam się wyjść z kryzysu.

Damian

Rozpoczęcie dnia od poznania pana Markusa Petzolda, który omówił nam zasady i funkcjonowanie programu TOPSIM General Management. Utworzenie własnej firmy, która ma być utrzymywana przez 6 lat. Wprowadzenie danych z zakresu organizacji, strefy badawczej, zakupów, produkcji, kadr, klientów oraz finansów. Musieliśmy dobrze rozplanować nasze decyzje, ponieważ wszystko się ze sobą wiązało i można było zbankrutować, dlatego zaczęliśmy pierwszą próbę symulacji przedsiębiorstwa. Przy omówieniu końcowych rezultatów program wykazał nam błędy, które popełniliśmy.

Pan Petzold zasugerował nam kierunek jaki powinniśmy obrać w strategii, aby poprawić i polepszyć nasze wyniki.

Martyna i Patrycja

Po śniadaniu wysłuchaliśmy wykład na temat marketingu w Niemczech, który był naprawdę ciekawy. Po wykładzie poszliśmy do magazynu materiałów biurowych i zapoznaliśmy się z zasadami związanymi z funkcjonowaniem owego magazynu. Uczyliśmy się używać maszyny, która automatycznie nakleja ceny na produkty, co było bardzo interesującym doświadczeniem. Zapoznaliśmy się ze sposobem układania asortymentu na regałach. Każdy podchodził do regału i mógł indywidualnie układać produkty. Następnie symulacyjnie uczyliśmy się inwentaryzacji, którą przeprowadza się w takim magazynie. Nie było to łatwe, bo musieliśmy wszystko liczyć ręcznie, żeby sprawdzić, czy wszystko się zgadza. (np. ilość i jakość produktów)

Ania



Witam!

Chciałabym przedstawić moje wrażenia ze stażu. Pogoda niestety za bardzo nam nie dopisuje jak na razie, ale mam nadzieję, że to się zmieni. Pokoje czyste, ładne, łóżka trochę skrzypią. Bardzo mi się tu podoba. Chemnitz jest bardzo ładnym miastem. Jestem zadowolona z miejsca pracy, z ludzi z którymi mogę pracować. Jest trochę problem z językiem, ale z niektórymi rozumiemy się bez słów, głównie przeważa język angielski. Panuje świetna atmosfera. Jedyne co mogłoby być inaczej to godziny śniadania gastronomów, ponieważ są trochę wcześniej, ale daję radę. Naprawdę bardzo mi się tu podoba. Jak do tej pory jest dobrze i mam nadzieję, że tak zostanie.

Pozdrawiam, Magdalena

Chciałybyśmy podzielić się wrażeniami z pierwszych dni pobytu na stażu w mieście Chemnitz. W drugi dzień pobytu zaraz po śniadaniu odbyło się spotkanie wprowadzające, dotyczące zasad BHP obowiązujących w pracy jak i mieszkaniu. Zostały przedstawione nam też sposoby komunikacji po mieście oraz każdy ze stażystów otrzymał bilety umożliwiające poruszanie się po mieście. Po obiedzie z zaprzyjaźnionym przewodnikiem wyruszyliśmy do centrum (zobaczyliśmy m.in. Czerwoną Wieżę, Kościół Św. Jakuba oraz głowę Karola Marksa). Wieczorem mieliśmy czas dla siebie. Następnego dnia odbyły się zajęcia z Panem Markusem Petzoldem. Podczas spotkania po raz pierwszy mogliśmy wykazać się naszymi umiejętnościami językowymi. Dowiedzieliśmy się, że nasza stworzona firma będzie funkcjonowała na rynku przez 8 lat. W ciągu tych okresów będziemy wprowadzać nowy produkt na rynek. Na koniec każdego roku będziemy podsumowywać wyniki każdej drużyny (obecnie są 4 drużyny) pod względem organizacji, zbytu, strefy badawczej, zaopatrzenia, produkcji, kard oraz rachunkowości.

Weronika, Dominika, Monika

Pani Holona towarzyszyła nam w podróży do miejsca praktyk żeby sprawdzić jak tam sobie radzimy samodzielny dotarciem tam na miejsce. Na praktykach robiłem kilka tam robionych potraw np.gnoczi. Poznałem nowe osoby z personelu kucharzy i pracującego tam Wietnamczyka. Byli bardzo mili porozumiewaliśmy się języku angielskim .Ogólnie pytali się mnie skąd jestem z jakiego projektu, jak długo będę tu na stażu i innych. W luźno ten rozmawialiśmy o czymś mniej istotnym, było ciekawie. Zjadłem tam obiad też był bardzo dobry. Zrobiliśmy zrazy wołowe i wiele innych rzeczy.

Po praktykach wróciłem autobusem do akademika z koleżanką.

Poszedłem potem na kolacje z kolegami i po niej znowu się integrowaliśmy się. Tak właśnie minął dzień.

Standardowo po śniadaniu poszedłem na tramwaj z koleżankami z praktyk, już bardziej obeznani bez problemu dotarliśmy na praktyki. Na praktykach wykonywaliśmy swoją pracę, ale bardzo mi się spodobało to dziś że robiliśmy ciasto i specjalnie żeby było nam łatwej przetłumaczyli przepis na język polski. A ogólnie uwielbiam robić ciasta, to się ucieszyłem. Na obiedzie miałem przepyszne naleśniki ze różnymi dodatkami

Po praktykach udałem rutynowo do akademika a potem na kolacje. Po kolacji, integrowaliśmy się i tak minął mi dzień.

Staż jak na razie jest bardzo interesujący nauczyłem wiele rzeczy, mam nadzieję że tak będzie przebiegał cały staż.

Norbert

Witamy

Nazywamy się Ania i Asia. Jesteśmy uczennicami drugiej klasy technikum gastronomicznego. Przebywamy aktualnie na stażu w Niemczech. Zaczęłyśmy

praktyki i mamy pozytywne wrażenia, atmosfera w kuchni jest przyjemna. Poruszanie się po nie sprawia trudności. Staż spełnia nasze oczekiwania.

Pozdrawiamy Ania i Asia

Witam mam na imię Asia i jestem uczniem technikum żywienia i usług gastronomicznych. Pokoje są czyste dobrze się w nich spędza czas wolny. Jedzenie jest dobre. Mimo stresu wszystko jest w porządku. Pracownicy są mili i pomocni a atmosfera w kuchni jest przyjazna. Z miłą chęcią idę na te praktyki.

Asia

Kolejne dni tego tygodnia przyniosły nam wiele nowych wrażeń. W środę odbył się wykład o tematyce bankowej a dokładnie o banknotach i monetach europejskich. Pani prowadząca wykład przekazała nam informacje na temat nowych banknotów oraz jak sprawdzić czy banknot, który posiadamy jest fałszywy. Każdy z osobna dostał materiały dotyczące wszystkich monet i banknotów euro. W tym dniu odbyły się również zajęcia z panem Petzoldem na których zajmowaliśmy się wprowadzeniem danych do pierwszego okres. Następnego dnia czyli w czwartek kontynuowaliśmy zajęcia z panem Petzoldem, na których zajmowaliśmy się wprowadzeniem nowego produktu na rynek niemiecki. Po południu byliśmy w Muzeum Przemysłu w Chemnitz, tam wspólnie z przewodnikiem poznaliśmy wynalazki, które były używane kiedyś jak i są używane dzisiaj.

Weronika, Dominika, Monika

Po siedmio i półgodzinnej podróży po godzinie 15 dotarliśmy do Chemnitz. Podróż przebiegła bez komplikacji jak i zakwaterowanie w akademiku. Pokoje pozytywnie nas zaskoczyły, szybko zaznajomiliśmy się z rozmieszczeniem

innych stażystów w pokojach. Po rozpakowaniu się wspólnie w dobrych nastrojach udaliśmy się na kolację.

Wspólne śniadanie minęło miło i przyjemnie. Pierwszy dzień tygodnia rozpoczęliśmy w głównej siedzibie firmy. Pani Gundula zaznajomiła nas z regulaminem pobytu i obiektu oraz zasadami BHP. Następnie nastąpiło rozdanie biletów do komunikacji miejskiej, identyfikatory i potrzebne dokumenty. Obiad

przypadł nam do gustu, po zjedzeniu zapoznaliśmy się z przemiłą pracownicą firmy, która z zaangażowaniem i zapałem oprowadziła nas po mieście Chemnitz. Zmęczeni lecz pełni wrażeń wróciliśmy do miejsca zakwaterowania i dzieliliśmy się miłymi wrażeniami.

Dalej zapoznaliśmy się z naszym opiekunem Markusem Petzoldem. Wywarł na nas dobre wrażenie, był miły i zabawny. Odetchnęliśmy z ulgą, bo istniały obawy, że opiekun grupy będzie wymagający i sztywny. Pan Markus tak przedstawił nam plan działań na następne dni, że z wielką chęcią podeszliśmy do rozpoczęcia gry symulacyjnej. Wprowadzanie danych poprzedzonych analizą mimo, że było wykonywane pierwszy raz, poszło nam całkiem sprawnie. Obecny opiekun jest pomocny, nie zniechęca nas, gdy popełniamy błędy. Omawianie wyników jest przejrzyste i nikt nie ma powodów do obaw czy wstydu. Po zajęciach wspólnie z kolegami integrowaliśmy się grając w gry planszowe i wzajemnie odwiedzając się w pokojach.

Śniadanie przerwała nam jedna z pracownic kuchni, dlatego mimo nieskończonego posiłku wszyscy musieliśmy opuścić jadalnię. Udaliśmy się do sali w firmie, do której przybyła przedstawicielka banku. Rozpoczął się interesujący wykład o rozpoznawaniu banknotów euro.

Oprócz czystej teorii, pani rozdała nam starsze banknoty oraz te które w kwietniu mają trafić do obiegu. Z chęcią poznawaliśmy zabezpieczenia

banknotów przed fałszerstwem dzięki czemu potem sprawdzaliśmy naszą gotówkę. Po obiedzie rozpoczęły się zajęcia z panem Markusem.

Kontynuowaliśmy prowadzenie firmy i po omówieniu wczorajszych wyników, poszło nam znacznie lepiej. Pierwsze trzy dni stażu minęły bardzo pozytywnie.

Natalia i Andrea

Mieliśmy zajęcia także z panem Schneiderem, który doradził nam jak dalej zarządzać naszą firmą z perspektywy obranej przez nas strategii. Skupiliśmy się na nowym produkcie, próbowaliśmy zwiększyć zainteresowanie nim, jednocześnie pokrywając wydatki tak, aby wyjść na plusie.

Dzisiaj zaplanowana była wycieczka do Lipska. Na początek pojechaliśmy tramwajem na peron w Chemitz, gdzie mieliśmy godzinny przejazd pociągiem do Lipska. Tam nasza przewodniczka opowiedziała nam ogólną historię miasta. Związana ona była głównie z kupiectwem, z którego Lipsk kiedyś słynął. Jednym z najciekawszych zabytków był kościół św. Mikołaja, który od zawsze słynął z odwagi, dlatego zawsze jest otwarty. W jednym z pasażów handlowych zobaczyliśmy rzeźbę sceny z książki „Fausta”. A także na uboczu rynku przedstawiono nam jeden z najstarszych sklepów do robienia kawy, który działał nawet podczas I i II wojny światowej. Inne zabytki: kościół św. Thomasa, pomnik Jana Sebastiana Bacha, dawna giełda, pomnik Goethego. Mogliśmy także iść do jednego z najpopularniejszych sklepów PRIMARK. Wróciliśmy bezpiecznie do hotelu tym samym pociągiem.

Patrycja i Martyna

Dni przebiegły pomyślnie, nasza grupa stażowa jest coraz bardziej zżyta ze sobą co ułatwia nam lepsze zintegrowanie się z sobą. Na praktykach coraz lepiej dogaduje się z zespołem, pozwala mi to jeszcze bardziej czerpać satysfakcję ze

stażu zagranicznego. Poznając nowe przepisy na niemieckie potrawy, sprawia to że się jeszcze bardziej rozwijam w zawodzie gastronomicznym.

W sobotę jechaliśmy do Lipska gdzie podziwialiśmy XII-wieczny kościół świętego Mikołaja, gotycki kościół świętego Tomasza, pomnik J.S Bacha oraz posągi symbolizujące, pomnik "Fausta"Goethego. Dalsze dni spędziliśmy wspólnym gronie stażowym, gdzie świetnie się bawiliśmy i opowiadaliśmy o swoich wrażeniach stażowych. Mam nadzieję, że kolejne dni przyniosą mi taką samą satysfakcję co porządnie i rozwiną mnie tak samo w dziedzinie gastronomicznej.

Norbert

Czwartek zaczęliśmy od zwiedzania hali sprzedażowej oraz magazynów sieci sklepów EDEKA Cash and Carry. Poznaliśmy wiele nowych metod magazynowania oraz składowania towaru.

Mogliśmy również zobaczyć wiele rodzajów regałów składowania. Od Pani, która oprowadzała nas po całej powierzchni sklepu dowiedzieliśmy się, że zaopatrują się u nich choćby szpitale czy stacje benzynowe.

Dalszą część dnia spędziliśmy w "Muzeum Przemysłu Chemnitz", gdzie ujrzeliśmy wiele wynalazków jak i eksponatów (maszyna parowa, samochody elektryczne, maszyny do szycia)

Piątek spędziliśmy w magazynie, gdzie na początku dowiedzieliśmy się wielu informacji o poziomie obsługi klienta oraz to jak wyglądają zwroty i reklamacje w Niemczech.

Po skończonym wykładzie przeszliśmy do praktyki fizycznej gdzie przeprowadziliśmy inwentaryzację, każdy z nas obsługiwał jeden regał. Po zakończonej inwentaryzacji przeszliśmy do pracy na kasach fiskalnych gdzie

liczyliśmy każdy artykuł. Resztę dnia spędziliśmy na dalszym poznawaniu miasta.

W sobotę całą grupą wybraliśmy się na wycieczkę pociągiem do Lipska. Dzięki przewodniczce poznaliśmy wszystkie zabytki i uroki tego miasta (dworzec zapierał dech w piersiach). Obejrzeliliśmy wiele nowych sklepów których na próżno szukać w naszym kraju. Każdy z nas znalazł coś dla siebie (odzież, pamiątki oraz inne gadżety)

Dzień zakończyliśmy obiadową kolacją i udaliśmy się do naszych pokoi.

Niedziela - był to dla nas czas wolny i chwilowe oderwanie od praktyk. Spędziliśmy go na boisku grając w koszykówkę oraz piłkę nożną, poznaliśmy tam również wielu zagranicznych kolegów. Staże zagraniczne są świetnym czasem na szlifowanie języka (wykorzystywanie w rozmowach np. właśnie z nowymi osobami). Resztę dnia spędziliśmy w pokojach gdzie każdy sam zagospodarował sobie czas.

Michał i Błażej

Witamy

Na praktykach w dalszym ciągu jest miła atmosfera i uczymy się nowych rzeczy. W sobotę pojechaliśmy pociągiem do Lipska. Pani przewodniczka pokazała nam zabytki i opowiedziała o nich. Później mieliśmy czas wolny. W niedzielę odpoczywałyśmy i spacerowałyśmy po Chemnitz.

Pozdrawiamy Ania Asia

W tym dniu odwiedziliśmy magazyn przedsiębiorstwa handlowego EDEKA CC. Pani Hunger oprowadziła nas po każdym dziale i opowiedziała w skrócie, kto i czym się zajmuje. Dowiedzieliśmy się między innymi, jak funkcjonuje dział mrożonek. Wycieczka ta wiele nas nauczyła i pozwoliła zobaczyć proces

magazynowania w innym kraju. Naszym kolejnym punktem zwiedzenia było Muzeum Przemysłu w Chemnitz. Było to naprawdę niesamowite przeżycie. Mogliśmy podziwiać z bliska maszynę parową z 19 wieku, stare modele samochodów, lokomotywę, maszynę do pisania i maszynę do składania samochodów. Zwiedzając to muzeum, czułam się, jakbym była w świecie z dawnych lat. Cieszę się, że mogliśmy wstąpić do tego miejsca.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy od wysłuchania wykładu pani Veil na temat przeprowadzania inwentaryzacji w Niemczech. Później mogliśmy wykonać taką inwentaryzację, która polegała na tym, że każdy został przydzielony do poszczególnego regału, musiał przeliczyć dokładnie ilość danego produktu oraz cenę i wpisać je do kart inwentaryzacyjnych. Następnie mogliśmy nauczyć się korzystać z kasy fiskalnej, wpisując wcześniejsze ceny produktów, zsumować i sprawdzić, czy się zgadza. Było to interesujące doświadczenie, które na pewno zapamiętam na długo.

W ten sobotni dzień mieliśmy zaplanowaną wycieczkę do Lipska. Byłam bardzo szczęśliwa, ponieważ jechaliśmy pociągiem, a był to mój pierwszy raz. Naszym przewodnikiem była pani Anna, którą bardzo polubiłam, ponieważ ciekawie wszystko nam opisywała. Zwiedziliśmy rynek Lipska, który jest ogromny. Odwiedziliśmy również kościół św. Mikołaja, do którego mieliśmy okazję wejść. Wnętrze było przepiękne, wypełnione rzeźbami i kolumnami antycznymi. Mogliśmy zobaczyć również alejkę handlową, pod którą znajdowała się restauracja, do której uczęszczał Goethe. Zwiedziliśmy również kościół św. Tomasza oraz budynek w stylu barokowym, który służył za dom handlowy. Po zwiedzaniu nie zabrakło czasu wolnego, podczas którego każdy mógł pójść i zwiedzić to, co chciał. Większość jednak wybrała sklep Primark, w którym zrobiliśmy naprawdę udane zakupy. Była to niesamowita wycieczka, której na długo nie zapomnę.

Ania



Mimo krótszego snu, wstałyśmy na tyle wcześnie by zjeść śniadanie w stołówce. Nasze praktyki rozpoczęły się od zapoznania się z przepisem na ciasto cytrynowe i zabrałyśmy się do pracy. W czasie kiedy ciasto było w piekarniku pomagałyśmy panu Ohlmanowi przy robieniu obiadu dla personelu. Mimo bariery językowej dowiedziałyśmy się wielu nowych, ciekawych rzeczy, było naprawdę zabawnie i sympatycznie. Tego dnia była piękna pogoda, chcąc to wykorzystać, zrobiłyśmy sobie kilka zdjęć w ciekawych, ładnych miejscach, bynajmniej w naszym odczuciu. Pochodziłyśmy trochę po sklepach, gdzie kupiłyśmy parę drobiazgów. Wróciłyśmy idealnie na kolację, po której resztę czasu spędziłyśmy na rozmowach w naszym pokoju.

Dzień rozpoczął się wcześnie, na 7.00 było śniadanie. Godzinę później spakowane wyszłyśmy na autobus. Kolejny dzień praktyk przebiegł całkiem przyjemnie. Czasem ciężko się porozumieć, ale mimo wszystko dajemy radę. Po skończonej pracy, pokręciłyśmy się po mieście. Standardowo o godzinie 18.15 byłyśmy na kolacji. Kuchnia niemiecka naprawdę jest tłusta i przeważają w niej ziemniaki. Gdy wróciliśmy z kolacji do pokoi, wygłupiając się i żartując pouzupełniałyśmy swoją dokumentację, po czym nadszedł czas na sen.

Kolejnego dnia wyjątkowo ciężko było wstać z łóżka. Śniadanie zjadłyśmy w pokoju. Wyprasowałyśmy stroje kuchenne i spacerkiem poszłyśmy na autobus. Szefowa kuchni czekała na nas z przepisem na ciasto czekoladowe, które z resztą wyszło bardzo dobre. W tym dniu robiłyśmy sporo rzeczy. Przed kolacją byłyśmy na wycieczce krajoznawczej po okolicy. Wieczorem razem z dziewczynami z klasy zrobiłyśmy sobie seans filmowy, po którym szybko zasnęłyśmy

Drugi dzień z rzędu jadłyśmy śniadanko w pokoju. Wstałyśmy troszeczkę za późno, więc poranek miał szybkie tempo. Na praktykach po raz pierwszy czuwał nad nami Szef kuchni Ohlmann. Naszym najtrudniejszym zadaniem

dnia, było dekoracyjne porcjowanie masła za pomocą szprycy. Pozornie łatwa czynność, okazała się nie lada wyzwaniem. Jednak dzięki naszemu zaangażowaniu i wskazówką szefa wygrałyśmy tę walkę. Po sycącej kolacji zebraliśmy się dość dużą grupą w pokoju numer 16. Graliśmy w Wilkołaki (grę integracyjną). Kto by pomyślał że uda nam się tak świetnie bawić, w gronie osób, które jeszcze tydzień temu kompletnie się nie znały. Trochę się zasiedzieliśmy, przez co czas snu się nieco skrócił.

Poranek był słoneczny, każdy chętnie wstał. Śniadanie było na godzinę 8, po śniadaniu zabraliśmy prowiancik, który przygotowały nam panie ze stołówki i udaliśmy się na tramwaj. Dojechaliśmy nim na dworzec kolejowy, gdzie wsiedliśmy do pociągu. Kolejnym przystankiem był Lipsk. Niegdyś jeden z największych ośrodków handlu w Niemczech. Wraz z panią przewodnik poznaliśmy historię kilku godnych uwagi miejsc, jak na przykład kościół w którym grywał sam Jan Bach czy też jeden z najstarszych pawilonów handlowych, gdzie znajduje się rzeźba Goethego. Potem mieliśmy czas wolny, spożytkowaliśmy go na zakupy, robiliśmy zdjęcia oraz zacieśniliśmy więzi. Z Lipska wydostaliśmy się dokładnie tak jak dostaliśmy, tylko w odwrotnej kolejności. W Chemnitz byliśmy idealnie na kolację. Wiedząc, że nazajutrz śniadanie jest później niż zwykle, postanowiliśmy dłużej cieszyć się swoim towarzystwem, rozmawiając i żartując ze sobą.

Angela i Justyna

W trakcie śniadania dowiedzieliśmy się, że pan Petzold jest chory i nie będziemy mieli z nim zajęć do końca praktyk. Poszliśmy więc do innego pokoju i przydzielono nam pana Schneidera. Zabawny człowiek, który umiał wytłumaczyć wszystko bardzo klarownie. Przerobiliśmy kolejny okres z naszymi firmami i tak czas zleciał do obiadu o 11:30. Po powrocie zapoznaliśmy się z naszymi wynikami. Bardzo mnie one ucieszyły. Żałuję, że

nie będziemy kontynuować pracy z działalnością, a zajmiemy się raczej dokumentami. Ogólnie dzień uważam za udany.

Oskar

W sobotę wybraliśmy się na wycieczkę do Lipska na której dowiedzieliśmy się wielu różnych ciekawych rzeczy między innymi o Johann Sebastian Bach który jest kompozytorem i organistą niemieckim.

Jeden z najwybitniejszych artystów w dziejach muzyki, kompozytor dworski. Odwiedziliśmy również kościół św. Mikołaja w którym były białe kolumny podtrzymujące świątynie oraz palmy na suficie które symbolizują wjazd Jezusa do Palestyny. Naszą kolejną przystanią była kawiarnia "koffeehous" która mimo pierwszej i drugiej wojny światowej wciąż funkcjonowała bez żadnych zniszczeń. Była to jedyna kawiarnia do której elita Lipska mogła uczęszczać w każdej chwili na kawę. Następnie mieliśmy czas wolny który wspaniale spędziliśmy w gronie znajomych.

Angelika i Dominika

Ostatnie dni witamy ze słońcem, pogoda w końcu dopisała po niemal całym pochmurnym tygodniu. Czas zrobić zapasy witaminy D tak na wszelki wypadek gdyby aura znów chciała nam spłatać psikusa.

Minął już tydzień zajęć praktycznych, nie zdałyśmy sobie nawet sprawy kiedy ten czas minął. Na praktykach poznajemy nowych ludzi i dowiadujemy się wielu ciekawych i przydatnych technik kulinarnych. Mając namacalnie styczność z kuchnią niemiecką niestety możemy potwierdzić, że potrawy tutaj nie należą do najlżejszych – ale to nie znaczy oczywiście że nie są smaczne, bo są i to tak bardzo, że boimy się po powrocie do domu wejść na wagę.

Jeżeli ktoś uwielbia ziemniaki praktycznie pod każdą postacią – smażone, gotowane, pieczone – to kuchnia niemiecka jest zdecydowanie dla niego tak samo jak wszechobecna kiełbasa, którą można kupić na każdym kroku.

Oczywiście dla łasuchów znajdzie się również coś słodkiego – tradycyjny strudel z jabłkami to raj dla naszego podniebienia. Sklepy również są pełne pyszności. Czujemy się tutaj bardzo dobrze, jesteśmy bardzo zadowolone.

Na praktykach czujemy się bardzo komfortowo, pomimo bariery językowej potrafimy się porozumieć w stopniu komunikatywnym. Mamy również w zakładach pracy ludzi z dalekich krajów – z Wietnamu oraz Syrii – widać że pracę wykonują całym sercem i niemałą pasją. Został nam już tylko ostatni dzień praktyk, na pewno będziemy tęsknić za miłą atmosferą i nowo poznanymi ludźmi ale równocześnie już tęsknimy za rodziną i przyjaciółmi z Polski.

Dominika i Angelika

Witamy

Jesteśmy zadowolone z praktyk. Pogoda w Niemczech dopisuje. Na stażu nam się bardzo podoba i chętnie zostałybyśmy jeszcze dłużej.

Pozdrawiamy Ania i Asia

Dni na stażu przejmą strasznie szybko. Czym więcej spędzam czasu w Niemczech tym bardziej przywiązuje się do miasta Chemnitz. Przyzwyczailem się do panującego tu trybu życia. Na praktykach spędzam bardzo miło czas ,a gdy wracam do akademika wcale się nie nudzę, bo zawsze ktoś z współlokatorów coś wymyśli, żeby nam się nie nudziło.

Norbert

Ostatni tydzień dobiega końca, był on pełen wrażeń oraz wielu wycieczek m.in. do Drezna i Parlamentu Saksońskiego. Zostaliśmy miło przywitani a następnie oprowadzeni po nowej części parlamentu. Nie obyło się również bez czasu wolnego w którym podziwialiśmy piękne widoki. Przed nami jeszcze wiele wrażeń związanych z zakończeniem stażu m.in. rozdanie certyfikatów oraz ogólne podsumowanie całego wyjazdu. W drodze powrotnej całą grupą stażystów odwiedzimy ponownie Drezno w celu zapoznania się z tamtejszą architekturą. W tym tygodniu mieliśmy również okazję pracować na nowym programie na którym zajmowaliśmy się przyjmowaniem zamówień, realizowaniem ich oraz sporządzaniem faktur.

Pomimo niezakończonego jeszcze stażu możemy z pewnością stwierdzić, że jest to niesamowite doświadczenie pozwalające doskonalić swoje umiejętności językowe i zawodowe. Jesteśmy zadowolone, że miałyśmy okazję wziąć udział w tym unijnym programie.

Weronika, Dominika, Monika

W poniedziałek poznaliśmy głębiej logistykę niemiecką na wykładzie z panią Lange. Dowiedzieliśmy się również sporo na temat rynku niemieckiego. Sporo dowiedzieliśmy się również na temat kształcenia niemieckich logistyków. Wyznaczaliśmy najkrótsze trasy przejazdu. W wolnej chwili porównaliśmy życie polskiego do niemieckiego na przykładzie wartości pieniądza oraz cen w poszczególnych krajach. Panią oraz praktykantów zdziwiły ceny oraz wypłaty w Polsce. Udaliśmy się do Lipska w celu zwiedzenia fabryki BMW. Było to najlepsze doświadczenie w naszym życiu. Chcielibyśmy kiedyś pracować w tej branży.

Alex Kamil

Dzisiejszego dnia mogliśmy rozpocząć pracę na programie Lexware Professional 2015. Na początku zostały omówione zasady funkcjonowania programu oraz kolejne kroki, jakie należy wykonać podczas wystawiania dokumentów. Następnie wprowadziliśmy dane kontrahentów do systemu i mogliśmy rozpocząć wystawianie dokumentów takich jako oferta, zamówienie, potwierdzenie zamówienia a także rachunek. Po wykonaniu wszystkich kroków mogliśmy wydrukować sporządzone dokumenty. Na końcu została nam przedstawiona prezentacja multimedialna na temat firmy symulacyjnej Kumulus Bettenparadies GmbH oraz sposobu jej funkcjonowania. Dowiedzieliśmy, że praktykanci korzystający z tego programu mogą mieć nawet swoje wirtualne wynagrodzenie. Firma otwiera im możliwości takie jak doświadczenie z zakresu kadr i rachunkowości co rzadko zdarza się w realnym przedsiębiorstwie.

Patrycja i Martyna

W poniedziałek zaraz po śniadaniu spotkaliśmy się z bardzo rozbudowanym i zarazem ciekawym wykładem na temat logistyki, jej gałęzi, podstawowych funkcji oraz zadań. Było to dobrym przypomnieniem podstawowych informacji na temat logistyki lecz również wprowadzaniem do nowych zagadnień.

We wtorek natomiast odbyły się zajęcia w magazynie materiałów biurowych wraz z panią Veil która w dobry sposób wytłumaczyła nam zadania oraz niezbędne kwalifikacje potrzebne do pracy w zawodzie magazyniera.

Później przeszliśmy do części praktycznej, w której to wyznaczyliśmy, jak najkrótsza trasę przechodząca przez Niemcy dla kierowcy samochodu ciężarowego, była to najciekawsza, lecz zarazem najbardziej wymagająca jak dotychczas praca.

Paulina i Aleksandra

W tym emailu, jak co 3 dni, chciałbym opowiedzieć Ci o swoich przeżyciach ze stażu w Chemnitz.

Niedziela była dniem wolnym, tylko do naszej dyspozycji. Wybrałem się ze znajomymi ze stażu na spacer po mieście. Poszliśmy na lody, porobiliśmy sobie zdjęcia, powyglądaliśmy, a na koniec dnia obejrzeliliśmy film. Był to dla nas dzień pełnego odprężenia od pracy, który osobiście wykorzystałem w pełni i pozwoliło mi to nabrać energii na kolejny tydzień pracy.

Poniedziałek był dla nas dniem pracy. Cały dzień prowadziliśmy swoją działalność gospodarczą pod czujnym okiem pana Schneidera. Zdradził nam również kilka bardzo przydatnych wskazówek co do prowadzenia firmy, które z pewnością przydadzą się nam w naszej karierze ekonomistów. Szkoda, że były to prawdopodobnie ostatnie zajęcia z nim. Bardzo polubiliśmy go. Jego poczucie humoru było wspaniałe, a entuzjazm tego starszego pana i energia wpływały na nas motywująco oraz dawało nam mnóstwo energii do pracy. Mam nadzieję, że będzie mi kiedyś dane go jeszcze spotkać w przyszłości, a może nawet prowadzić interesy.

Wybraliśmy się grupą ekonomistów oraz panią Saskią na wycieczkę do Drezna. Był to kolejny dzień obszernego shoppingu - sklep Primark został przez nas oblężony i zarobił na nas tego dnia fortunę. Następnym punktem był parlament landu Sachsen. Po parlamencie oprowadzał nas pewien bardzo zafascynowany miejscem przewodnik, który z pasją opowiadał nam o parlamencie. Opowiedział nam o niemalże każdym, najdrobniejszym szczególe parlamentu, w tym nawet opowiadał nam z pełną pasją i zaangażowaniem o studzienkach kanalizacyjnych, które są ważnym symbolem całego parlamentu. Mimo ciągłego opowiadania, które momentami wprowadzało nas w stan umysłowego uśpienia, oprowadzanie po parlamencie było ciekawym przeżyciem. Niestety, nie udało nam się wrócić na czas na nasz pociąg powrotny, także musieliśmy czekać na następny. Ten czas spędziliśmy na spacerowaniu po mieście. To miasto jest

cudowne. Ilość zabytków występujących w tym mieście jest przeogromna. Co mnie zaskoczyło bardzo, wygląd i struktura tych zabytków wydawała się nienaruszona od wieków, co wyglądało bardzo czarująco. Krajobraz stolicy Saksonii był przepiękny i bardzo kontrastowy oraz zróżnicowany- na jednym brzegu rzeki Elby znajdują się piękne zabytki i stare budownictwo, a po drugiej nowoczesne budynki mieszkalne. Już nie mogę doczekać się sobotniego wyjazdu do Drezna całą grupą stażową i sesji zdjęciowej z moimi przyjaciółmi (i wizyty w Primarku też hahaha).

Tym razem pracowaliśmy w programie dokumentacyjnym, a pieczę nad naszą pracą sprawowała pani Lange. Zadaniem naszym było przyjąć, a następnie zrealizować ofertę, którą przygotowali dla nas praktykanci. Ponadto, pani Lange opowiedziała nam o historii firm trenigowych, takich jak FuU Saschen. Dzień umilił nam przepyszny obiad, na który to dziewczyny z naszej grupy pracujące na stołówce - Magda i Asia - przygotowały dla nas kotlety schabowe. Było to coś innego niż dotychczas, coś polskiego, za czym każdy z nas z pewnością (ja na pewno) tęsknił i co zjadł tak, że aż ślinka ciekła.

Tak o to zleciały mi kolejne 4 dni stażu. Szkoda, że za kilka dni wyjeżdżamy. Z chęcią zostałbym dłużej, ale niestety - co dobre szybko się kończy. Mam nadzieję, że ostatnie dni stażu będą najlepsze!

Damian

Zakończyliśmy prowadzenie firmy. Grupa w której byłam okazała się być najlepsza i osiągnęła największy zysk.

Wraz z resztą ekonomistów udaliśmy się do Drezna. Zwiedzaliśmy Parlament Saksonii oraz poznaliśmy politykę naszych sąsiadów. Godzinny wykład z pracownikiem parlamentu przedłużył się o 30 minut. Do Chemnitz wróciliśmy na kolację.



Rozpoczęliśmy po śniadaniu pracę przy dokumentach handlowych. Pracowaliśmy z programem komputerowym umożliwiającym bardzo szybkie wystawienie dokumentów w języku niemieckim. Podczas ich wystawiania były drobne problemy, które jednak szybko dało się rozwiązać. Po pracy jak zawsze był czas wolny.

Eliza

W poniedziałek po śniadaniu po raz ostatni pracowaliśmy z programem "TOPSIM". Zajęcia prowadził bardzo miły pan. Na początku zrobił małe przypomnienie, a później zajęliśmy się okresem trzecim w naszym przedsiębiorstwie. Po obiedzie omówiliśmy wyniki. Byliśmy bardzo zadowoleni z rezultatów.

W saksońskim parlamencie spędzić mieliśmy godzinę, ale z godziny zrobiło się półtorej, ponieważ było to bardzo interesujące. Potem tworzyliśmy dokumenty (oferty, rachunki itd.) w języku niemieckim w jednym z ich programów. Mogliśmy dostrzec różnice między ich programem, a polskim sage.

Natalia

Witam!

Jest coraz cieplej. Na stażu już rozmawiałam z wszystkimi. Bardzo mili ludzie. Z grupą ze szkoły też dobrze się dogaduje. Na praktykach nam bardziej ufają, ponieważ zrobiłam cały obiad na środę. Jestem z siebie dumna, bo koledzy powiedzieli, że wyszedł dobry. Już pomału zaczynam się pakować do domu. Bardzo mi się tu podoba, ale trzeba wracać.

Magda

Kolejne dni stażu przemijają bezproblemowo. Praktyka jest bardzo ciekawym doświadczeniem, w restauracji czuję się bardzo dobrze, a to, że pracuję z tak miłymi ludźmi, dodaje mi jeszcze więcej energii do działania.

Myślę, że przez te niecałe dwa tygodnie cała nasza grupa przywiązała się nieco zarówno do miasta, jak i pracy - do wszystkiego co nas otacza.

Tym co zakłóca cały ten piękny obraz, jest to, że nieubłaganie zbliża się data wyjazdu domu, a ja z całą pewnością zatęsknię za tym miejscem.

Robert

Kolejny dzień rozpoczęliśmy zajęciami z panią Lange, która przedstawiła nam program do generowania dokumentów sprzedaży i kupna. Podzieleni na dwuosobowe grupy sporządzaliśmy dokumentację dotyczącą firmy meblowej, po czym wydrukowaliśmy efekty naszej pracy.

Następne zajęcia spędziliśmy na dokumentowaniu kupna, tworzeniu ofert i rachunków w języku niemieckim. Po zajęciach i posiłku grupą ekonomistów udaliśmy się do Muzeum Archeologicznego w Chemnitz. Dowiedzieliśmy się m.in. jakie znaleziska odkryto na terenie Saksonii oraz obejrzeliliśmy widowiskową symulację epok klimatycznych. Tak zorganizowane zajęcia bardzo przypadły nam do gustu.

Natalia i Andrea

Wyjechaliśmy do fabryki BWM w Lipsku. Fabryka ta wywarła na nas bardzo dobre wrażenie. Nasz przewodnik na szczęście potrafił mówić po angielsku, więc ze zrozumieniem nie było problemu. Najpierw zaprowadzono nas do działów produkcji karoserii, montażu metalowych części samochodu, później do lakierni, w której samochód przechodził przez pięć etapów malowania. Zobaczyliśmy także montaż siedzeń, całej elektroniki, która znajduje się w aucie

oraz montaż szyb. Etap końcowy polegał na ostatecznej kontroli samochodu, która może trwać kilka lub nawet kilkanaście godzin. Wycieczka ta bardzo mi się podobała. Była taką odskocznią od codziennych zajęć, więc uważam ją za jak najbardziej udaną.

Staż ten był dla mnie naprawdę cudownym przeżyciem. Te dwa tygodnie minęły strasznie szybko, lecz z drugiej strony cieszę się, że już wracamy. Mam nadzieję, że w przyszłości również będę mieć okazję uczestniczyć w takiego rodzaju wyjeździe.

Ania

Kończąc staż odwiedziłem restaurację "Vapiano" w Chemnitz, gdzie wszyscy żegnali mnie serdecznie, życząc sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym, a także wychodząc z inicjatywą dalszej współpracy. Prawdę mówiąc bardzo polubiłem to miejsce i trudno było mi je opuścić, w czasie, gdy już się zaaklimatyzowałem i poznałem całą ekipę.

W piątek odbyło się podsumowanie minionych dwóch tygodni wraz z rozdaniem świadectw uczestnictwa w projekcie. W południe otrzymaliśmy nieco bardziej odświętny posiłek, a następnie całą grupą udaliśmy się do lokalnej kręgielni, gdzie bardzo miło spędziliśmy czas we własnym gronie, czując ambiwalentnie zarówno pozytywne i negatywne emocje związane z powrotem do domu.

Ostatniego dnia wszyscy bardzo sprawnie zorganizowaliśmy się do wyjazdu, by przed godziną 10.00 wyruszyć do Drezna, gdzie dowiedzieliśmy się sporo o historii tego miasta, mogliśmy podziwiać jego piękną architekturę i poznać interesujące miejsca.

W tym miejscu najbardziej ekscytująca część całego przedsięwzięcia dobiegła końca, bez przeszkód powróciliśmy do kraju, gdzie na wszystkich czekały stęsknione rodziny.

Robert

Staż w Chemnitz uważam, za bardzo udany oraz za ciekawy, pozwalający podszkolić język niemiecki i nabyć nowe doświadczenie. Bardzo się cieszę, że mogłam w nim uczestniczyć.

Natalia

Podsumowując wrażenia z naszego wyjazdu, zwiedziliśmy i nauczyliśmy się wiele pożytecznych rzeczy. Ludzie, których tam poznaliśmy pomagali nam z każdym problemem. Jesteśmy bardzo zadowoleni, ten staż spełnił nasze oczekiwania.

Martyna i Patrycja